



Przekłady literatury polskiej w Słowenii w 2015 roku Polish literature in Slovenian translation in 2015

Anna Muszyńska Vizintin

Uniwersytet Śląski, Instytut Filologii Słowiańskiej, melvien@poczta.fm

Data zgłoszenia: 24.04.2016 r. — Data recenzji i akceptacji: 16.05.2016 r.

Abstract: This article examines the situation and the presence of Polish literature in the Slovenian literary market in 2015. It analyzes Slovenian translators' choices concerning the selection of Polish authors, the frequency of publication, and the publishing houses and journals that deal with Polish literature.

Key words: translations in 2015, translation choices, intercultural dialogue.

Najbardziej powszechnym doświadczeniem dialogu międzykulturowego w życiu człowieka, niezależnie, czy zdaje on sobie z tego sprawę, czy nie, jest przekład — tłumaczenie stanowi integralną część ludzkiej codzienności: wystarczy wejść do księgarni, pójść do kina, włączyć telewizję czy internet. Świat po zburzeniu biblijnej wieży Babel¹, mimo nieuchronnie szerzącego się widma globalizacji i uniformizacji, bez względu na wszystko, charakteryzuje się niewypowiedzianą różnorodnością — uświadomienie sobie owej różnorodności zakłada wychylenie się poza „granice własnego, oswojonego świata”, a więc przekład.

Świat końca XX wieku — pisze Elżbieta Skibińska — stał się globalną wioską, w której dzięki nowoczesnym technikom przenoszenia informacji wszyscy mieszkańcy niemal jednocześnie dowiadują się o tych samych wydarzeniach — od przebiegu międzynarodowych konfliktów, wynalezienia nowego lekarstwa na AIDS, przez wynik meczu w rozgrywkach o Puchar Świata, po ukazanie się jednocześnie w kilku miejscach świata najnowszej powieści amerykańskiego

¹ Por. G. Steiner: *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu*. Przeł. O. i W. Kubińscy. Kraków 2000.

pisarza, płyty Preisnera czy pojawienie się nowej odmiany hamburgera w restauracji McDonald's. Ta globalna wioska ma jednak charakter wielonarodowy, wielokulturowy i wielojęzyczny; zatem informacje są tworzone i przekazywane w różnych językach (mimo dominacji angielskiego). Wobec wielości języków, a jednocześnie wobec konieczności dostępu do informacji i wiedzy, bez której we współczesnym świecie nie można przetrwać, jednym z głównych narzędzi komunikacji jest tłumaczenie, stające się coraz ważniejszą dziedziną ludzkiej działalności².

Przekład, niezależnie od tego czy dobry, czy zły, jest „narzędziem przyswajania dorobku innych kultur” i nie trzeba być translatorologiem, aby rozglądając się np. po księgarni, ów fakt nieustannie dokonującego się transferu kulturowego zauważyć. Problematyka praktyki przekładowej, widziana z perspektywy współczesności, kryje w sobie z pewnością wątpliwości i pytania w rodzaju: dlaczego w danym kraju czy obszarze historyczno-kulturowym tłumaczy się akurat takich a nie innych autorów? Jak duży wpływ na publikacje konkretnych tekstów obcojęzycznych mają pomysły i propozycje poruszających się między kulturami ekspertów, czyli tłumaczy, nazwanych przez Bożenę Tokarz „wtajemniczonymi”³? Dlaczego ludzie czytają takie a nie inne książki? Pytania te warto pozostawić pozornie bez odpowiedzi, choć odpowiedzi każdemu myślącemu i obserwującemu świat człowiekowi narzucają się niejako same.

Zmiany dokonujące się we współczesnym świecie wpłynęły — rzecz jasna — również na przekład: nastąpiła komercjalizacja rynku wydawniczego, co znacznie ograniczyło wolność wyboru tłumacza. W badaniach nad przekładem pisze się o jego względnej swobodzie w płaszczyźnie makrowyborów, czyli „zewnętrznych decyzji” dotyczących sięgnięcia po dzieła danego obcojęzycznego autora, konkretny tekst, zbiór, tom etc., co jest niejako pierwszym znakiem pewnej strategii translatora wobec kultury przyjmującej, a także wyrazem jego stosunku do kultury języka oryginału. Dziś jednak i w tej kwestii zostawia się tłumaczowi niewielki margines wolności — na makrowybory tłumaczy wpływają najczęściej mechanizmy rynkowe i względy ekonomiczne, takie jak: potencjalne zapotrzebowanie czytelnicze, popyt, krzywa sprzedaży, opłacalność danego przedsięwzięcia wydawniczego. W skomercjalizowanym świecie dobra duchowe zrodzone z niematerialnej wyobraźni człowieka muszą zostać przetopione na materię; decyzje dotyczące korzyści płynących z transferu kulturowego, jakim jest przekład, których podstawą powinno być pytanie: „czy jest tam coś, co warto zrozumieć”⁴, zastąpiono krótkim i konkretnym rozważeniem kwestii: „czy ten transfer będzie

² E. Skibińska: *Przekład a kultura. Elementy kulturowe we francuskich tłumaczeniach „Pana Tadeusza”*. Wrocław 1999, s. 11.

³ Zob. B. Tokarz: *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*. Katowice 2010, s. 17–29.

⁴ G. Steiner: *Po wieży Babel...*, s. 405.

się opłacał finansowo”, bo — jak smutno zauważa Bożena Tokarz — „kultura ponowoczesna nie sprzyja pasjonatom zdolnym dostrzec i propagować wartości pozbawione lub pozornie pozbawione piętna rynkowości”⁵.

Efekty owej komercjalizacji literatury i rynku czytelniczego, wynikające z praw kapitalizmu wprowadzanego w Europie przez państwa silniejsze ekonomicznie i politycznie, widoczne są np. na półkach większości europejskich księgarni: przeważająca liczba przekładów to tłumaczenia z literatury anglojęzycznej. Przekład, „funkcjonując jako narzędzie dialogu międzykulturowego oraz medium w internacjonalizacji dyskursu estetycznego”, jest również „*realnym* znakiem widocznej asymetrii (nierówności) pomiędzy światowymi systemami polityczno-ekonomicznymi, których konsekwencją jest asymetria języków i literatur”⁶. Z drugiej jednak strony można zaobserwować reakcję na to zjawisko: dominacja wszechobecnej angielszczyzny i masowy pęd do uczenia się, szczególnie w krajach postkomunistycznych z powodów czysto pragmatycznych, języków tzw. bogatszego Zachodu znalazły się w fazie pewnego przesytu, która generuje potrzebę sięgnięcia po to, co mniej znane, inne, nowe. Być może w ramach intelektualnego buntu budzi się coraz większe zainteresowanie kulturami, a więc i literaturami innymi niż te powszechnie znane, dostępne i promowane. Młodzi ludzie, coraz bardziej nieufni wobec globalnej unifikacji i zmęczeni wszechobecnym propagowaniem ciągle tych samych wzorców, coraz częściej zwracają się ku temu, co niekomercyjne, niepromowane, mniej popularne, marginalizowane — coraz modniejsze staje się to, co niemodne, i fakt ten można zaobserwować na przykładzie małej (a więc w pewnym sensie modelowej) Słowenii. W kraju tym z roku na rok rośnie liczba przekładów literatury polskiej, czeskiej czy nawet węgierskiej, co oznacza, że literatury — nazwijmy je pragmatycznie: mniej powszechnych języków „niekonferencyjnych” — wabiąc „innością” i swoistą „nie-dostępnością”, wzbudzają coraz większą ciekawość, a więc jest na nie czytelnicze zapotrzebowanie.

O ile w roku 2014 w Słowenii, pod auspicjami dość prestiżowych wydawnictw, ukazało się osiem książkowych tłumaczeń z literatury polskiej (Szymborska, Lem, Tokarczuk, Huelle, Myśliwski, Wojtyła, Franczak, Kindziuk)⁷, co już wydaje się liczbą całkiem niemałą, o tyle w roku 2015 wydano ich aż piętnaście, co daje (statystycznie) 1,25 książki na miesiąc. To, co w 2015 roku zwraca uwagę szczególną, to fakt, że są to publikacje bardzo zróżnicowane: począwszy od klasyków literatury polskiej (Różewicz, Szczępiński, Stasiuk), poprzez literaturę religijną (Jan Paweł II, Czackowska) oraz — w ramach „kontry” — literaturę lesbijską (Schilling), na dziecięcej literaturze popularnej (Maleszka,

⁵ B. Tokarz: *Spotkania...*, s. 25.

⁶ M. Juvan: *Literatura światowa a przekład*. W: „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2014, t. 5, cz. 1, s. 39.

⁷ Zob. A. Muszyńska Vizintin: *Przekłady literatury polskiej w Słowenii w roku 2015*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2015, t. 6, cz. 2, s. 193—206.

Onichimowska, Źółtowska-Darska) i fabularyzowanej biografii (Tuszyńska) kończąc. Podobnie jak w roku ubiegłym, w wyborach tłumaczy (i wydawnictw) dominowała proza. Jeśli chodzi o poezję, pojawiły się: dwa tomiki wierszy dobrze znanego już odbiorcy słoweńskiemu Tadeusza Różewicza — wydane w formie jednej książki pt. *Profesorjev nožek; Siva zona — Nożyk profesora* z roku 2001 i *Szara strefa* z roku 2002 oraz wybór wierszy autorki młodszego pokolenia — Justyny Bargielskiej — znanej w Polsce głównie za sprawą znakomitego debiutu prozatorskiego, jakim były *Obsoletki*. Po teksty klasyka poezji sięgnęła doświadczona w przekładach dzieł najbardziej reprezentatywnych dla literatury polskiej autorów (Szyborska, Herbert, Tokarczuk, Stasiuk, Tulli, Huelle) Jana Unuk, która w roku 2014 opracowała i przetłumaczyła również najobszerniejszy do tej pory wybór wierszy Wisławy Szymborskiej, wydany w Słowenii pod zbiorczym tytułem *Ključ*.

Poezja Różewicza „powojennego” jest już Słoweńcom dobrze znana głównie dzięki przekładom tłumaczy starszego pokolenia, jak Tone Pavček, Lojze Krakar, Dušan Pirc, Tone Pretnar⁸. Właściwie do pełnego obrazu twórczości „kolumba ocalonego” brakowało jego wierszy z lat ostatnich — wierszy, które są „różewiczowską” diagnozą czasów najnowszych (zob. np. *Budowanie wieży Bubel* z tomu *Szara strefa*). Obraz ten dopełniają wybory i przekłady Jany Unuk — zarówno słoweński wybór wierszy poety, zatytułowany *Pisano na vodi* z roku 2009, jak i przede wszystkim ubiegłoroczne, przetłumaczone w całości zbiorki *Profesorjev nožek* i *Siva zona* (warto wspomnieć, że poza tomikiem *Wyjście* były to ostatnie dwa zbiorki Różewicza nominowane do Nagrody Literackiej Nike). Pojawienie się w Słowenii w roku 2015 aż dwóch tomików wierszy Tadeusza Różewicza wydaje się ponadto pięknym hołdem złożonym zmarłemu w roku 2014 poecie, którego poetycki głos opisujący kondycję podmiotu zdeterminowanego zmienną rzeczywistością historyczną towarzyszył Słoweńcom od lat 60., czyli od wydania pierwszego przekładu wyboru jego wierszy wojennych i powojennych, zatytułowanego *Nemir (Niepokój)*.

Jeśli chodzi o wiersze Justyny Bargielskiej, to jest to pierwsze spotkanie odbiorcy słoweńskiego z tą autorką (okazyjnie, w roku 2007, kilka jej wierszy pojawiło się w periodykach literackich „Apokalipsa” i „Primorska srečanja”). Po poezję Bargielskiej sięgnęła „zakochana — jak sama mówi — w szeleszczącym języku polskim”⁹ młoda tłumaczka literatury polskiej Staša Pavlović, która w 2014 roku za przekład powieści *Mercedes Benz* Pawła Huellego otrzymała prestiżową słoweńską nagrodę dla tłumaczy im. Radojki Vrančič. Staša Pavlović, która również w roku 2014 przetłumaczyła na język słoweński monumentalną, „dojrzałą” powieść-gawędę Wiesława Myśliwskiego pt. *Traktat o łuskaniu fasoli*

⁸ Zob. B. Tokarz: *Obraz poezji Różewicza w Słowenii*. W: Eadem: *Wzorzec, podobieństwo, przypomnienie*. Katowice 1998, s. 72—81.

⁹ Zob. wywiad ze Stašą Pavlović dostępny na: http://www.bukla.si/?action=clanki&limit=30&article_id=2638 [Data dostępu: 26.11.2014].

(*Traktat o luščenju fižola*), tym razem — jak widać — zwróciła się ku poezji. Współczesna, kobieca i jednocześnie bardzo odważna wizja świata z wierszy Bargielskiej wydaje się bliska tłumaczcze. W wyborze wydanym pod zbiorczym tytułem *Serija manjših ran* (*Seria drobných ran*), będącym jednocześnie tytułem jednego z wierszy z tomu *China shipping*, znalazły się utwory z trzech najbardziej znanych i poczytnych tomików poetki: *China shipping* (z roku 2005), *Dwa fiaty* (z roku 2009) oraz *Bach for my baby* (z roku 2012). Warto zaznaczyć, że większość włączonych przez tłumaczkę do wyboru utworów pochodzi z kluczowego dla twórczości poetyckiej Bargielskiej zbioru: *Bach for my baby*, nominowanego w roku 2014 do Nagrody im. Wisławy Szymborskiej oraz do wrocławskiej nagrody poetyckiej Silesius. Zaprezentowany wybór wierszy współczesnej i „nowej” z perspektywy odbiorcy słoweńskiego autorki polskiej w dobrym tłumaczeniu i pod auspicjami prestiżowego i bardzo popularnego wśród młodych ludzi wydawnictwa Beletrina, zwiastuje możliwość szerszego zaistnienia jej twórczości w kulturze przyjmującej. Być może Staša Pavlovič wkrótce pokusi się o przekład niełatwych pod wieloma względami *Obsoletek*?

W roku 2015 przetłumaczono na język słoweński aż sześć książek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży (co stanowi prawie połowę wszystkich tegorocznych przekładów!). Są to: dwie pierwsze części serii *Magiczne drzewo* (*Čarobno drevo*) Andrzeja Maleszki w przekładzie związanego z wydawnictwem Družina Andreja Turka, dwie znakomite książeczki dla najmłodszych *Piecyk, czapeczka i budyń* (*Pečka, kapica in puding*) oraz *Sen, który odszedł* (*Sanje, ki so odšle*) Anny Onichimowskiej w tłumaczeniu Jany Unuk, a także dwie biograficzno-dokumentalne opowieści o współczesnych idolach piłki nożnej: *Ronaldo. Chłopiec, który wiedział, czego chce* (*Ronaldo: fant, ki je vedel, kaj hoče*) i *Messi. Mały chłopiec, który stał się wielkim piłkarzem* (*Messi: mali deček, ki je postal velik nogometni junak*) autorstwa Yvette Żółtowskiej-Darskiej, w przekładzie mało znanego tłumacza Martina Jankoviča. Te ostatnie pozycje, pokazujące drogę młodych ludzi do tak pożądanego w dzisiejszym świecie sukcesu, wpisują się raczej w globalny trend promujący współczesne (pop)wzorce parenetyczne, niż są prezentacją polskiej kultury czy literatury — niemniej jednak, ze względu na narodowość autorki, można potraktować je jako subtelny, acz obecny w kulturze przyjmującej ślad polskości.

Obiecującym wydarzeniem wydaje się natomiast rozpoczęcie przekładowej współpracy Słowenów z reżyserem, autorem książek i scenariuszy Andrzejem Maleszką. Wydane w Słowenii w roku 2015 dwie jego powieści dla dzieci: *Magiczne drzewo. Czerwone krzesło* (*Čarobno drevo. Rdeči stol*) oraz *Tajemnica mostu* (*Skrivnost mostu*) zapoczątkowują pełną humoru i pasjonującą fabularnie serię, zaczynającą się opowieścią o tym, jak „w dwutysięcznym roku, nad doliną Warty [...] burza powaliła olbrzymi stary dąb”¹⁰ o magicznej mocy, z którego „lu-

¹⁰ A. Maleszka: *Magiczne drzewo. Czerwone krzesło*. Kraków 2015, s. 5.

dzie zrobili z setki przedmiotów”¹¹, posiadających, podobnie jak drzewo, nadnaturalne właściwości. Wokół tychże magicznych przedmiotów (czerwone krzesło, most, kostka do gry, szachy itd.) skupiają się perypetie młodych bohaterów w kolejnych książkach serii. Z punktu widzenia odbiorcy kultury przyjmującej jest to bardzo ciekawa propozycja przekładowa, ze względu na fakt, iż Słoweńcy nie mają rodzimej tradycji gatunku „dziecięcego fantasy”, a takie słowiańskie „fantasy” (w wydaniu powieści osadzonych w polskich realiach kulturowych) może być alternatywą dla wszechobecnego i do znudzenia promowanego Harry’ego Pottera. Zważywszy na to, iż seria ta jest tłumaczona w porządku chronologicznym, a jej dwie pierwsze części zostały opublikowane w dość prestiżowym wydawnictwie Drużina, istnieje duża szansa, że — z pożytkiem dla obu kultur — będzie w następnych latach kontynuowana.

Pod auspicjami tego samego wydawnictwa, będącego zresztą oficyną o profilu katolickim, ukazały się również dwie inne publikacje — tym razem z kręgu literatury religijnej: osobiste zapiski Jana Pawła II z lat 1962—2003 pt. *Jestem bardzo w rękach Bożych (Ves sem v božjih rokah)* oraz opowieść o życiu polskiej świętej pt. *Siostra Faustyna (Sestra Favstina Kowalska: življenjepis glasnice Božjega usmiljenja)* autorstwa Ewy Czaczkowskiej. Obydwie pozycje także w przekładzie Andreja Turka. Pojawiające się ostatnimi czasy w Słowenii dość regularnie przekłady książek religijnych (także w roku 2014 były to dwie pozycje, jedna o księdzu Popiełusce, a druga: zbiór anegdot o Janie Pawle II) można w pewnym sensie potraktować jako rodzaj prezentacji polskiej specyfiki kulturowej, której integralną część stanowi przywiązanie do tradycji katolickiej oraz wartości chrześcijańskich — w ramach tychże wartości promuje się wielkie osobowości religijne (Karol Wojtyła, Jerzy Popiełuszko, Maksymilian Kolbe czy Faustyna Kowalska).

Po stronie — rzecz można — światopoglądowo przeciwnej znajduje się przetłumaczona przez Tatjanę Jamnik powieść pt. *Glupiec (Norec)*, autorstwa specjalizującej się w literaturze lesbijskiej Ewy Schilling. Wybory translatorskie Tatjany Jamnik zawsze wydają się bardzo przemyślane i w pewnym sensie — z punktu widzenia zarówno praktyki przekładowej, jak i kultury oryginału — ciekawe i nieoczywiste. Tłumaczka sięga zazwyczaj po autorów młodszego pokolenia (np. Dorota Masłowska), mniej znanych (np. Jerzy Franczak, mikołowski poeta Maciej Melecki), choć warto również wspomnieć, że to właśnie ona przetłumaczyła na język słoweński monumentalną powieść *Solaris* Stanisława Lema.

Książka Ewy Schilling, wydana w Polsce w dość niszowym, choć znakomitym krakowskim wydawnictwie Korporacja Ha!art, przekracza granice społecznego tabu: poza ciągle jeszcze kontrowersyjną, aczkolwiek w ostatnich latach dość modną tematyką lesbijską, porusza także kwestię społecznych autorytetów: opowiada historię miłości między nauczycielką i jej uczennicą. Także pod względem

¹¹ Ibidem, okładka.

formalnym jest to w pewnym sensie proza eksperymentalna, którą „trudno się czyta” z perspektywy przywiązanego do klasycznych kryteriów literatury pięknej odbiorcy, wierzącego w porządkującą świat funkcję języka — autorka nie stosuje bowiem w tekście dużych liter oraz przecinków. Tak też dzieje się rzecz jasna w przekładzie. Książka ta dla słoweńskich purystów językowych, dla których szacunek do reguł języka pisanego — ze względów kulturowo-historycznych — ma wartość szczególną, może być dość trudna w odbiorze. Pomijam fakt, że nawet w oryginale wymaga ona od czytelnika cierpliwości i nieustannego zmagania się z poczuciem stylistyczno-semantycznego chaosu.

Na szczególną uwagę, pod wieloma względami, zasługuje natomiast inny wybór słoweńskiej tłumaczki Tatjany Jamnik: znakomita biograficzna publikacja autorstwa Agaty Tuszyńskiej pt. *Oskarżona Wiera Gran (Obłożona Wiera Gran)*, która ukazała się w popularnym słoweńskim wydawnictwie Modrijan. Nie jest to standardowa powieść biograficzna, lecz biografia w rodzaju wywiadu rzeki, w konwencji świetnie napisanego reportażu. Już sama forma zapisu historii życia bohaterki wydaje się z perspektywy kultury przyjmującej ciekawa, oryginalna, a nawet nowatorska. Wiera Gran to polska pieśniarka żydowskiego pochodzenia, gwiazda przedwojennych scen polskich — w czasach II wojny światowej wraz ze sławnym pianistą Władysławem Szpilmanem występowała w kawiarni Sztuka w getcie warszawskim. Po wojnie, głównie za sprawą plotek — jak sama twierdzi — szerzonych przez Szpilmana, oskarżono ją o kolaborację z Niemcami; mimo iż polskie sądy całkowicie oczyściły ją z zarzutów, na zawsze przyłgnęła do niej opinia kolaborantki. Plotka ta, powtarzana i utwierdzana głównie w środowisku żydowskim, skazała ją na dożywotnie wykluczenie i swoistą egzystencjalną banicję, choć całe życie próbowała dowieść światu swojej niewinności. „Ta kobieta — jak powiedziała w jednym z wywiadów Agata Tuszyńska — za życia została zabita słowem-kamieniem”¹². Historia Wiery Gran — zbadana na podstawie licznych dokumentów i spisana przez Tuszyńską, która towarzyszyła artystce w ostatnim okresie życia — wzbudziła ogromne kontrowersje zarówno w Polsce, jak i za granicą, ze względu na odmienną od oficjalnej prawdę pieśniarki o pianiście Władysławie Szpilmanie. Gran twierdziła (m.in. w wydanej w latach 80. i zignorowanej przez środowisko książki autobiograficznej), że „2 sierpnia 1942 roku widziała Szpilmana ubranego w czapkę żydowskiego policjanta, jak ciągnął starców i kobiety na Umschlagplatz”¹³, skąd odchodziły transporty do Treblinki i Majdanka. Szpilman oczywiście wszystkiemu zaprzeczył, twierdząc, że kolaborantką była młodziutka wówczas Wiera. Są to dwie wersje wydarzeń istniejące na zasadzie „słowo przeciwko słowu”, niemniej jednak to pieśniarka Wie-

¹² Zob. wywiady i spotkania autorskie z Agatą Tuszyńską na kanale Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=gfuZ1Az4rfI> [Data dostępu: 18.12.2013]; <https://www.youtube.com/watch?v=KSWOD6mKg7Q> [Data dostępu: 6.02.2015]; <https://www.youtube.com/watch?v=DUVpxkXq6I0> [Data dostępu: 16.12.2010].

¹³ Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=gfuZ1Az4rfI> [Data dostępu: 18.12.2013].

ra Gran musiała zmagać się z tymi oskarżeniami przez całe życie. Po wojnie, społecznie zaszczuta i wykluczona, wyemigrowała z kraju, podczas gdy Szpilman zrobił zawrotną karierę w Polskim Radiu, a na podstawie jego dzienników Roman Polański nakręcił dystrybuowany na całym świecie, nagrodzony trzema Oskarami film. „Klątwa Wiery Gran” dosięgnęła również autorkę jej biografii: Tuszyńska została oskarżona przez rodzinę Szpilmana o bezczeszczenie pamięci po zmarłym. Tuszyńskiej wytoczono proces, żądając usunięcia z książki wszystkiego, co Gran powiedziała o Szpilmanie (autorka proces ten wygrała)¹⁴. Co ciekawe, w wydaniach książki w przekładzie niemieckim pominięto fragmenty tekstu nieprzychylnie sławnemu pianiście. W słoweńskim tłumaczeniu Tatjana Jamnik biografia pieśniarki ukazała się w całości. Co więcej, na kontrowersji wokół jej konfliktu ze Szpilmanem została niejako zbudowana strategia promocyjna tej publikacji — w słoweńskim informatorze *Dobre knjige*, poświęconym wartym uwagi propozycjom wydawniczym, czytamy taki oto opis książki:

Obtožena ni klasična biografija. Ni monografija o dosežkih znamenite judovske pevke Wiere Gran. Agata Tuszyńska, poljska pisateljica, pesnica in publicistka, je pričujoče delo napisala s pomočjo brskanja po poljskih, ameriških, izraelskih, nemških in francoskih arhivih. Zbrala je tudi različna pričevanja in s krajšimi ali daljšimi premori osebno preživela z Wiero Gran več zadnjih let njenega življenja. Lepotica Wiera Gran je bila ruska Judinja. Med nemško okupacijo je sredi varšavskega geta nastopala ob spremljavi (kasneje) svetovno znanega pianista Szpilmana. Wiera je leta 1942 videla pianista, kako oblečen v uniformo judovske policije žene Jude iz geta v konvoj za taborišče. Ravno on pa je po vojni sprožil klevete, da je bila Wiera tista, ki je sodelovala z okupatorjem. Kljub temu da je bila na vseh procesih oproščena in je zadnjih trideset, štirideset let živela le zato, da se opere krivde, ji to nikoli ni uspelo. Szpilmanova različica dogodkov je osvojila svet. Roman Polanski je o njem posnel slovit film Pianist, v katerem ni mesta za Wiero¹⁵.

Czyżby prawda Wiery Gran okazała się dla pewnych środowisk powojennych zbyt niewygodna?

W perspektywie szeroko pojętej strategii prezentacji książka ta jest bardzo ciekawym wyborem translatorskim słoweńskiej tłumaczki, nie tylko z powodów formalnych (nowatorski typ biografii), ale przede wszystkim ze względów kulturowo-historycznych (Warszawa w poździe wojny, sytuacja Żydów polskich w getcie warszawskim podczas okupacji niemieckiej), obyczajowych (artyści i świat sztuki w okółwojennej Polsce i w czasach wojny za murami getta), moralno-etycznych (ocena ludzkich zachowań w sytuacjach ekstremalnych, moc

¹⁴ Zob. http://wyborcza.pl/1,76842,17010732,Agata_Tuszyńska_wygrała_po_raz_drugi_z_rodzina_Szpilmana.html [Data dostępu: 22.11.2014].

¹⁵ <http://www.dobreknjige.si/Knjiga.aspx?knjiga=1436> [Data dostępu: 26.06.2015].

„złego słowa”, napiętnowanie człowieka przez oskarżenie o czyny, których być może nie popełnił), wreszcie: przez samo zaprezentowanie tragicznej postaci genialnej pieśniarki Wiery Gran — kobiety, która głosząc niewygodną prawdę, być może stała się kozłem ofiarnym w tendencyjnej, wykreowanej na użytek kogoś innego historii. Książka ta ma głęboki wymiar moralizatorski — uczy, że nie każda uznana „powszechnie” i powtarzana przez „większość” prawda jest prawdą absolutną i że nie istnieją krystalicznie czyste autorytety, tak samo jak nie istnieją jednostki jednoznacznie zasługujące na potępienie. Dzięki przekładowi Tatjana Jamnik domagający się sprawiedliwości głos moralnie „uśmierconej” za życia śpiewaczki Wiery Gran mogą dziś usłyszeć również odbiorcy słoweńscy.

Niemal co roku w Słowenii publikuje się przekłady książek polskich autorów, którzy mają już ugruntowaną pozycję w literaturze polskiej i których dzieła można zaliczyć do jej literackiego kanonu.

W roku 2015, poza wspomnianymi już tomikami wierszy Tadeusza Różewicza w przekładzie Jany Unuk, pojawiły się również trzy powieści klasyków prozy polskiej. Są to: *Msza za miasto Arras (Maša za mesto Arras)* Andrzeja Szczypiorskiego, *Dukla (Dukla)* Andrzeja Stasiuka oraz *Skaza (Motnja)* Magdaleny Tulli. Wszystkie również w tłumaczeniu Jany Unuk — być może w myśl zasady, iż klasykę literatury tłumaczą (zazwyczaj) klasycy przekładu. Wszyscy trzej autorzy znani są już czytelnikom słoweńskim — Szczypiorski głównie dzięki powieści *Początek (Začetek)*, która ukazała się w Słowenii w przekładzie Katariny Šalamun-Biedrzyckiej w roku 1996, Tulli zaś — jako autorka powieści *W czerwieni (V rdečem)* przetłumaczonej w roku 2008 przez Janę Unuk. Warto zaznaczyć, że przekład powieści *W czerwieni* stanowił część zainicjowanego przez wydawnictwo Modrijan projektu „Euroman”, w ramach którego wydana została seria 27 dzieł prozatorskich wybranych z 27 krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ubiegłoroczny przekład powieści Tulli *Skaza (Motnja)* także ukazał się w serii wydawniczej, tym razem pod szyldem *Klasyki Współczesności („Sodobni klasiki”)*. Serię tę opublikowało jedno z najstarszych i najbardziej prestiżowych wydawnictw słoweńskich Cankarjeva založba.

Szczególną popularnością cieszy się natomiast w Słowenii proza Andrzeja Stasiuka — znów znana odbiorcy słoweńskiemu głównie dzięki tłumaczeniom niestrudzonej propagatorki literatury polskiej Jany Unuk. W jej przekładzie oprócz *Dukli* do tej pory ukazały się jeszcze cztery książki tegoż autora: *Dziewięć (Devet)* w roku 2004, *Jadąc do Babadag (Na poti Babadag)* w roku 2007, *Opowieści galicyjskie (Galicijske zgodbe)* w roku 2009 oraz *Taksim (Taksim)* w roku 2012. Wszystkie — z wyjątkiem *Opowieści galicyjskich* — wydało wspomniane już znakomite wydawnictwo Beletrina, znane z szerokiej aktywności promocyjnej oraz promujące tzw. dobrą literaturę dla odczytanego i zainteresowanego nowinkami literackimi odbiorcy.

Jak widać, wybory translatorskie słoweńskich tłumaczy w roku 2015 poprzez swoją różnorodność w zaskakująco spójny sposób odzwierciedlają ogólny zarys

pewnych kierunków czy też tendencji dających się zauważyć we współczesnej literaturze polskiej, widzianej w perspektywie szerszego kontekstu kulturowego. Są to: 1) ponadczasowa obecność polskich klasyków reprezentujących zarówno starsze pokolenie (Różewicz, Szczępiński), jak i młodsze (Stasiuk, Tulli), 2) obecność literatury z kręgu tematyki żydowskiej (Tuszyńska) oraz chrześcijańskiej (Jan Paweł II, Czackowska), 3) obecność literatury fantasy (tym razem w wersji dla młodzieży — Maleszka) oraz 4) pojawiająca się w nurtach alternatywnych czy awangardowych literatura feminizująca i genderowa (Bargielska, Schilling).

Warto również zaznaczyć, iż większość przekładów literatury polskiej w roku 2015 ukazała się w znanych i popularnych wydawnictwach słoweńskich, takich jak: Beletrina, Modrijan, Družina czy Cankarjeva založba.

Słoweńcy mają ogromną kulturę i świadomość czytelniczą. Literatura zajmuje w ich życiu bardzo ważne miejsce, a życie literackie kraju w dużej mierze koncentruje się w księgarniach i bibliotekach. Biblioteki miejskie inicjują wieczorki literackie, koncerty, imprezy kulturalne poświęcone pamięci wielkich literatów słoweńskich, organizowane w rocznicę ich śmierci czy urodzin — na spotkania te przychodzą całe wielopokoleniowe rodziny. Tutaj też artyści najchętniej wystawiają swoje obrazy czy fotografie, bo przestrzeń bibliotek nieustannie pulsuje życiem, o wiele bardziej niż zimne muzealne sale. W tym małym, zamieszkanym przez 2 miliony obywateli kraju południowosłowiańskim przyznaje się kilkadziesiąt stypendiów i nagród literackich rocznie¹⁶, z których — z perspektywy popularyzacji literatury polskiej — na szczególną uwagę zasługuje nagroda Vilenica, przyznawana twórcom z obszaru tzw. Europy Środkowej podczas organizowanego w pierwszym tygodniu września festiwalu literatury o tej samej nazwie (Festival Vilenica). Warto o tym wydarzeniu wspomnieć w kontekście ukazania się w roku 2015 jeszcze jednej wartej uwagi publikacji: antologii prezentującej twórczość wszystkich laureatów tejsze nagrody, wśród których znalazło się aż 4 autorów polskich: Zbigniew Herbert uhonorowany nagrodą w roku 1991, Adam Zagajewski uznany w roku 1996, Andrzej Stasiuk nagrodzony w roku 2008 oraz Olga Tokarczuk w roku 2013 — co w dużym stopniu przyczyniło się do popularyzacji ich twórczości w Słowenii. Antologia pt. *Odprta okna, odprta vrata*, poprzedzona piękną przedmową założyciela festiwalu Veno Taufera — słoweńskiego poety, dramaturga i eseisty — zawiera przekłady fragmentów bądź całości utworów wszystkich dotychczasowych laureatów Vilenicy, wraz ze wszystkimi tytułami ich książek, które do roku 2015 przetłumaczone zostały na język słoweński. Antologia ta jest nie tylko wspaniałym przeglądem i prezentacją twórczości autorów środkowoeuropejskich, ale stanowi również ważne źródło informacji bibliograficznej na temat ich historycznoliterackiej obecności w przestrzeni kultury przyjmującej.

¹⁶ Zob. słoweńskie nagrody literackie: https://sl.wikipedia.org/wiki/Seznam_slovenskih_na_grad_za_knji%C5%Beevnost [Data dostępu: 14.11.2016].

Inną, wartą odnotowania pozycją pofestiwalową, będącą owocem tym razem festiwalu literackiego o nazwie Borštnikovo srečanje, jest publikacja prezentująca najnowszy dramat polski, która ukazała się w ramach serii „Sodobna evropska drama” (Współczesny Dramat Europejski) w przekładzie różnych tłumaczy słoweńskich (Unuk, Jamnik, Dominkuš). W liczącym 259 stron wyborze zatytułowanym *Sodobna poljska drama* znalazły się utwory dramatyczne czterech polskich autorów młodszej generacji: Pawła Demirskiego, Magdaleny Fertacz, Agnieszki Jakimiak oraz Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk. Jeśli publikację tę potraktuje się — w wersji optymistycznej — jako zapowiedź dalszej współpracy „dysponentów i wtajemniczonych”¹⁷ z młodymi polskimi dramaturgami, być może kiedyś ich utwory znajdą swoją najpełniejszą realizację na słoweńskich scenach teatralnych.

Każdy przekład (pominęłam tutaj nieliczne przekłady utworów rozproszonych w czasopismach literackich) jest świadectwem czy też dokumentem obecności życia literackiego kultury oryginału w życiu literackim kultury przekładu, jest prezentacją Innego, a także miarą otwartości i ciekawości świata odbiorcy sekundarnego. Rosnąca z roku na rok liczba przekładów literatury polskiej w Słowenii również w kontekście rynkowych kategorii podaży i popytu napawa optymizmem — jest dowodem na to, że Słoweńcy są literaturą polską zainteresowani i coraz częściej sięgają po autorów — interesującego ich pod wieloma względami — kraju nad Wisłą.

Literatura

http://www.bukla.si/?action=clanki&limit=30&article_id=2638.

<http://www.dobreknjige.si/Knjiga.aspx?knjiga=1436>.

http://wyborcza.pl/1,76842,17010732,Agata_Tuszynska_wygrala_po_raz_drugi_z_rodzina_Szpilmana.html.

https://sl.wikipedia.org/wiki/Seznam_slovenskih_nagrad_za_knji%C5%Beevnost.

<https://www.youtube.com/watch?v=DUVpxkXq6I0>.

<https://www.youtube.com/watch?v=gfuZ1Az4rfI>.

<https://www.youtube.com/watch?v=KSWOD6mKg7Q>.

Juvan M.: *Literatura światowa a przekład*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2014, t. 5, cz. 1, s. 39.

Maleszka A.: *Magiczne drzewo. Czerwone krzesło*. Kraków 2015.

Muszyńska Vizintin A.: *Przekłady literatury polskiej w Słowenii w roku 2015*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2015, t. 6, cz. 2, s. 193—206.

Skibińska E.: *Przekład a kultura. Elementy kulturowe we francuskich tłumaczeniach „Pana Tadeusza”*. Wrocław 1999.

¹⁷ Zob. B. Tokarz: *Dysponenti i wtajemniczeni*. W: Eadem: *Spotkania...*, s. 17—29.

Steiner G.: *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu*. Przeł. O. i W. Kubińscy. Kraków 2000.

Tokarz B.: *Obraz poezji Różewicza w Słowenii*. W: Eadem: *Wzorzec, podobieństwo, przypominanie*. Katowice 1998, s. 72—81.

Tokarz B.: *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*. Katowice 2010.

Anna Muszyńska Vizintin

Poljska književnost v slovenskih prevodih v letu 2015

Povzetek

Leta 2015 je v slovenskih prevodih izšlo 15 poljskih knjig, kar je skoraj dvakrat več v primerjavi z letom 2014. Dominirala je proza; glede poezije poljsko leposlovje sta predstavljala dva pesnika različnih generacij: Tadeusz Różewicz, katerega dve zbirki (*Profesorjev nožek* in *Siva zona*) prevedla je izkušena prevajalka Jana Unuk ter Justyna Bargielska, mlada poljska avtorica, katere je izbor pesmi z naslovom *Serija manjših ran* pripravila prevajalka Staša Pavlovič. Zanimivo je, da so Slovenci leta 2015 prevedli celo 6 knjig za otroke in mlajše bralce (Onichimowska, Maleszka, Żółtowska-Darska) ter dve knjigi o verskih tematikah (*Sestra Faustina* Ewe Czaczkowske ter osebni zapiski Janeza Pavla II z let 1962—2003). Popestren izbor, ponudba prevajalcev ter z leta v leto naraščajoče število slovenskih prevodov poljskega leposlovja (ki so jih večinoma izdale zelo prestižne založbe, kot so Beletrina, Družina, Modrijan in Cankarjeva založba) pokazuje, da se slovenski bralci zanimajo za poljsko kulturo in rade volje berejo poljske knjige.

Ključne besede: prevodi 2015, prevajalskih izbor, medkulturni dialog.

Anna Muszyńska Vizintin

Polish literature in Slovenian translation in 2015

Summary

In 2015, fifteen Polish books were translated into Slovenian, which is almost twice as much when compared to 2014. Prose has been dominant; Polish poetry was represented by two poets of different generations: Tadeusz Różewicz, whose two collections (*Profesorjev nožek* and *Siva Zona*) were translated by the experienced translator Jana Unuk. Furthermore, Justyna Bargielska, a young Polish poetess, whose poetry selection entitled *Serija manjših ran* was prepared by Staša Pavlovič. Interestingly, in 2015 Slovenes translated six books for children and young readers (Onichimowska, Maleszka, Żółtowska-Darska) and two books on religious topics (Ewa Czaczkowska's *Sestra Faustina* and John Paul II's personal notes from 1962 to 2003). The varied selections, translators' offerings and the growing number of Slovenian translations of Polish literature (which were mostly published by very prestigious companies such as Beletrina, Družina, Modrijan and Cankarjeva založba) demonstrate that Slovenian readers are interested in Polish culture and interested in reading Polish books.

Key words: translations in 2015, translation choices, intercultural dialogue.